KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 29go Sierpnia Rok 1862. № 197. Dnia 17 (29) Sierpnia 1862 Roku

Piątek. | Wschód Słońca go: 5 m. 6. Zachód „ „ 7 6 54. | Jutro, SS. Felixa M. i Róży Limań: P.

Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Namiestnik, w dniu dzisiejszym raczył ułaskawić zupełnie JX. Kanonika *Wyszyńskiego*, dozwalając mu powrotu do Warszawy.

Komissja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydała pod dniem 7 (19) Sierpnia r. b. następujący Okólnik do Nauczycieli Religji i Opiekunów Szkół Elementarnych:

Dziennik Powszechny ogłosił już relację sprawy w d. 2 (14) b. m. przed sąd polowy wojenny w Warszawie wytoczonej. W relacji tej każdy ze zdumieniem niezawodnie odczytał, jak sprawca zamachu na życie Jego Cesarskiej Wysokości, namawiany do zbrodni, ciągle w czasie rozmowy zapytywał namawiającego, czy *prawdziwym jest katolikiem, czy go bierze na swoje sumienie*, czy to rzeczywiście do dobra Ojczyzny posłuży. Podżegacz w jak najżywszych wyrazach zaklinał go na miłość Ojczyzny, twierdząc, *że to jedyny środek osiągnienia pomyślności kraju, i że cała Polska ze czcią wspominać go będzie.*

Że wichrzyciel nadużywał świętego imienia Ojczyzny; że prawił o dobru kraju, mającem się osiągnąć przez zbrodnię; że może przysięgał na tęż Ojczyznę, iż jest doskonałym katolikiem, i że zbrodnię bierze na swoje sumienie, to już samo przez się przejmuje zgrozą. Lecz smutniejsze jeszcze nasuwają się uwagi, gdy pomyślimy, że w kraju naszym można napotkać ludzi, w których sercu tak słabo ugruntowane są najprostsze zasady katechizmu, mówiące o bojaźni Bożej i miłości bliźniego; że w społeczności naszej mogą krążyć tak ujemne pojęcia o dobru kraju; o znaczeniu Chrześcjanina i Katolika; że są ciemni, których w jednej rozmowie przekonać można, że Ojczyzna da się zbawić zabójstwem, że Katolik może w jej imieniu zabijać, że kraj może uczcić morderce, że ktokolwiek bądź może na swoje sumienie wziąść cudzą zbrodnię, i zbrodniarza od gniewu Bożego, od zgryzot wewnętrznych i od ciężaru grzechu uwolnić i zasłonić.

Komissja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za obowiązek poczytuje sobie upomnieć wszystkich Nauczycieli Religji zakładów naukowych publicznych i prywatnych, wszystkich opiekunów szkół elementarnych i razem rzemieślniczych, aby na to zgubne skrzywienie wyobrażeń szczególną zwrócili baczność. Podwójny ich charakter, jako Kapłanów i Nauczycieli, podwójne na nich wkłada obowiązki; podwójną też daje im powagę i wielorakiemi środkami to, co zepsuciu uległo lub uledz już gotowe, naprawić pozwala. Ambona, katedra, nauki religijne przy Nieszporach, odwiedzanie mieszkań młodzieży szkolnej i warsztatów rzemieślniczych, powinny im w tej mierze zarówno służyć, a głos ich tak w obliczu Ołtarza i w imieniu Ewangelji prostujący drogi zbłąkanych, jak i w szkole wrażający w młode głowy i serca, przy świętych prawdach Religji, zdrowe pojęcia o dobru kraju, o powinności obywatela, o znaczeniu katolika, o sumieniu, karzącem każdą zbrodnię wprzód, nim ją prawa ludzkie dosięgną, będzie tem skuteczniejszy, im śmielej i goręcej przemawiać będą, im pilniej z każdej okoliczności, z każdego wypadku skorzystają, im wierniej w słowach ich odbije się ta Boska nauka, która tylko na cnocie szczęście tak pojedynczych ludzi, jak i całych narodów gruntuje. Niech nie zaniedbują żadnej sposobności, aby wpoić w umysły tę tak prostą, a tak często pomijaną prawdę, że kto kraj swój prawdziwie kocha, kto szczerze pragnie przyczyniać się do jego pomyślności, jednem słowem, kto chce być dobrym obywatelem, nie do nadzwyczajnych wysileń uciekać się, lecz w obranym zakresie codziennie, nieustannie, póki życia starczy, z chrześcjańską wytrwałością i ufnością w wyroki Opatrzności pracować powinien. Nie masz stanowiska, na którem by nie można było najskuteczniej służyć krajowi: czy powołaniem czyjem jest urząd, czy warsztat, czy xiążka, czy pług, wszędzie i zawsze poszanowaniem praw Boskich i ludzkich, szacunkiem swojego stanu, sumiennem spełnianiem jego obowiązków, pracą i tylko pracą prawdziwie i po synowsku rodzinnej ziemi służyć może.

Komissja Rządowa nie wątpi, że nauczyciele religji i opiekunowie, czując ważność przysługi, jaką oddadzą obecnej chwili, dopełnieniem tej świętej powinności, do której ich Władza Edukacyjna powołuje, i widząc, jak gwałtowną jest potrzeba lekarstwa, gdy złe w tak strasznych objawia się symptomatach, znajdą w piersiach swych potrzebną odwagę i żarliwość, a zbrojni świętością swego posłannictwa, powstaną groźni przeciw szerzycielom bezrządu i bezprawia i tarczą Ewangelji osłonią Ojczyznę od tych ciosów, któremi ją zbrodnia tak bezbożnie zabija.— P. o. Dyrektora Głównego, (podpisano) K. *Krzywicki*.— Dyrektor Kancellarji, Referendarz Stanu, (podpisano) *Stronczyński*.

Jutro w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 10tej z rana, jako w dniu imienin ś. p. Róży z Makowskich *Malinowskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy; na które stroskani Rodzice, zapraszają Krewnych i Znajomych.

Jutro w Kościele OO. *Kapucynów*, o godz: 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Felixa *Koscia*, b. Kontrollera Skarbowego, zmarłego przed kilką miesiącami w m. Tomaszowie Gub: Lubelskiej; na które pozostała Żona z Bratem zmarłego, łaskawych Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

J. K. W. Xżę *Alfred*, drugi syn Królowej Angielskiej, zwiedziwszy Moskwę, wrócił do Petersburga.

W ostatnim numerze *Illustracji Lipskiej*, znajduje się portret wraz z życiorysem JW. Naczelnika Rządu Cywilnego, Hr: Alex: *Wielopolskiego*, Margrabi Gonzaga Myszkowskiego.

Sprawa w Sądzie polowym wojennym przeciwko politycznemu przestępcy Janowi Rzońcy.

(Dokończenie).

Pytani w Komisji, mieszkający razem z Rzońcą dymisjonowany junkier Józef Wysocki i podoficer Stanisław Nowiński, zeznali: że żadnego udziału w zamachu Rzońcy przeciw Margrabiemu Wielopolskiemu nie brali, o takowym wcale nie wiedzieli i żadnych powodów do podejrzenia na Rzońcę w tym względzie nie mieli, wiadomo im bowiem tylko, że do niego przychodziło wielu młodych ludzi. Żadnego kindżału u niego nie widzieli, bez względu na to, że 2 (14) z rana Nowiński, w czasie nieobecności Rzońcy, szukając chustki, przewrócił całą jego pościel. Do tajemnych towarzystw nie należą i o istnieniu ich nie wiedzą.

Nadto dodali: Wysocki, że w ostatnich czasach przed zamachem zauważał, iż Rzońca był bardzo zasępiony, narzekał na ciężką pracę i mówił, że radby cokolwiek odpocząć. 3 (15) Sierp:, Rzońca wstał jak zwykle w dzień świąteczny o godzinie 8ej rano i po upływie pół godziny czasu wyszedł z domu sam, czy też ze Skrzeczyńskim, tego nie pamięta; o w pół do 1ej wrócił do domu i chodził z Wysockim na obiad; po obiedzie, gdy obaj przyszli do mieszkania, Rzońca wyjął z kieszeni i położył na stole xiążkę do Nabożeństwa. Około godziny 3ej, Rzońca, mówiąc, że mu się zachciało wódki, wypił będącą w domu, potem wyszedł jeszcze po nowy zapas i przyniosłszy z pół kwarty, pił z Nowińskim. Wkrótce potem przyszli do nich dwaj nieznajomi ludzie, jak się zdaje znajomi Rzońcy i wskazując na łóżko Rzońcy, który w tym czasie wyszedł z potrzebą, zapytali czy jest w domu ten wysoki pan, który sypia na tem łóżku. Kiedy zaś wrócił Rzońca, ludzie ci zaproponowali mu, aby ich przyjął na mieszkanie, lecz on odpowiedział, że nie ma czasu, poczęstował ich wódką i sam wyszedł zdawszy decyzję na Nowińskiego. Miało to miejsce około godziny 4ej po południu. Poczem zeznający już nie widział Rzońcy, i dokąd on udał się i w jakim celu, nie wie. Lubo Rzońca, wychodząc z domu był podochocony, lecz obok tego miał jakąś niezwykłą fantazję. Wkrótce po nim wyszedł z mieszkania i zeznający. Wysocki, pozostawiwszy w niem owych nieznajomych z Nowińskim; kiedy zaś wrócił do mieszkania około 10 wieczorem, zastał już tam odbywających rewizję urzędników policyjnych, którzy go zaraz przyaresztowali. Czyby zaś przedstawiony mu osobiście w czasie zeznania Jan Ryll, przychodził kiedy do Rzońcy, nie wie. Lecz Rzońca wróciwszy z Cytadeli, gdzie stawał w sprawie Rylla, mówił, że do żadnej winy w sprawie tej nie poczuwa się. Na kilka dni przed wypadkiem, Rzońca między innemi powiedział do niego i do Nowińskiego, że ma zamiar oddać swój kapelusz do naprawy i w skutek tego potrzebuje na ten czas czapki, lecz oni takowej dać mu nie mogli, nie mając zapasowej.

Stanisław Nowiński, potwierdzając okoliczność dotyczącą bytności u nich w mieszkaniu dwóch młodych ludzi i traktowania ich przez Rzońcę wódką, dodał, że kiedy w dniu wypadku ostatni raz wychodził z mieszkania, zapytał Rzońcę, gdzie się spotkają, tenże odpowiedział, że idzie na ulicę Elektoralną, a wieczorem będzie u Majznera. Wkrótce po wyjściu Rzońcy, oddalili się i młodzi ludzie, nie zgodziwszy się na podane im przez Nowińskiego co do mieszkania warunki. W przeddzień wypadku zauważył u Rzońcy jakiś niezwykły pociąg do wódki, którego przedtem nie miewał.

Rzońca zapytany co do ukrywania kindżału, utrzymywał, że Nowiński nierzetelnie zeznał, jakoby przetrząsał łóżko jego, albowiem nie on. lecz sam Rzońca takowe przetrząsał, tak, że Nowiński nie mógł dostrzedz znajdującego się w nim kindżału.

Ludwik Ryll, który się także targnął na życie Margrabiego Wielopolskiego, zeznał: że zna Rzońcę, lecz ten w zamiarach jego nie uczestniczył i w zmowie z nim nie był. Jeżeli dopuścił się zamachu po aresztowaniu Rylla, to zapewne namówiony był do tego już później przez też same osoby, które i jego do tego podmówiły, ponieważ osoby te mówiły mu, że w tym celu mają zorganizowane towarzystwo i listę osób, bez oznaczenia nazwisk.

Matka Jana Rzońcy, Franciszka, zeznała: że syn jej pierwej z nią razem mieszkający, przed półtora miesiącem wyprowadził się z powodu, jakoby mu u niej było niewygodnie, do znajomego sobie junkra Stanisława. Przychodząc do niej co tydzień dawał po rublu tygodniowo na utrzymanie, zaś 3 tygodnie temu, wziąwszy od niego do zmiany bilet 3-rublowy, takowego już mu nie zwróciła. Rzeczywiście, podczas odwiedzin syna, robiła mu wyrzuty, że marnotrawi pieniądze; kiedy zaś u niej mieszkał, strofowała go o późne przychodzenie do domu; ze znajomych jego zna tylko Stan: Janiszewskiego (1), który odwiedzał syna, gdy ten mieszkał z nią razem;— lecz jakie ich były stosunki, również o innych stosunkach syna, nareszcie, ktoby mógł namówić syna do targnięcia się na życie Margrabiego Wielopolskiego, i kto mu dał kindżał, którego będąc u niego w mieszkaniu jedynie dwa razy, wcale nie widziała, wiadomości o tem nie posiada; dowiedziała się zaś o popełnionem przez niego przestępstwie już po jego przyaresztowaniu.

Przy rewizji odbytej w mieszkaniu wdowy Rzońcowej, znaleziono rewolucyjne broszury i inne papiery, które według jej zeznania należą do jej syna i przez niego u niej w mieszkaniu pozostawione były; o treści takowych jako nieumiejąca czytać, nie wiedziała.

Okazanej w Komisji czapki, która znalezioną została u syna w kieszeni, nigdy u niego nie widziała i takowa do niego nie należy.

Rzońca przyznał, że zabrane w mieszkaniu jego matki papiery należą do niego, dodając, że jedne z nich zatrzymał u siebie po wydrukowaniu takowych w litografji Fajansa, gdzie pracował, drugie oderwał ze ściany gdzieś na ulicy, nareszcie inne, albo kupił przypadkiem, kiedy jeszcze sprzedaż takowych po ulicach była dozwoloną, albo też sam przepisał. Chował je bez żadnego celu i przeniosłszy się od matki na inne mieszkanie, zapomniał takowe zabrać. Co do czapki, potwierdził swoje zeznanie.

Przy rewizji odbytej w mieszkaniu Rzońcy znalezioną została w pudełku od cygar, między staremi rzeczami, napisana na ćwiartce papieru ołówkiem, rota przysięgi obowiązująca do poświęcenia się dla kraju, zbierania składek, posłuszeństwa wybranym naczelnikom i t. p. Nadto okazało się, że oprócz junkrów dymissjonowa-

(1) Stanisław Janiszewski ukrył się jeszcze przed aresztowaniem Rzońcy.

nych, z Rzońcą mieszkał przybyły z Galicji Saturnin Skrzeczyński, lecz ten, po aresztowaniu Rzońcy, ukrył się; chociaż 5 (17) wyśledzony i aresztowany, śledztwo jednak o nim ze względu, że we wszystkiem upornie się zapierał i usiłował różnemi sposobami ukryć prawdę, dla przyspieszenia ukończenia sprawy przeciwko Rzońcy, Komissja prowadzi oddzielnie.

Co do przysięgi, Rzońca przyznaje że ta należy do niego rzeczywiście, lecz nie przez niego była napisana, albowiem znalazł takową na podłodze w korytarzu przy jego mieszkaniu wkrótce po jego sprowadzeniu się, lecz dowodów na to żadnych nie posiada; zatrzymał ją jedynie przez ciekawość. Przysięgi tej i żadnej innej nie wykonywał, ani też do wykonania nikogo nie skłaniał. Napisana na odwrotnej stronie kartki ołówkiem, podobnaż rota przysięgi, ułożona została przez niego samego, w rodzaju próby, bez żadnego celu, obawiając się trzymać takową przy sobie ukrył ją pod nogą swego łóżka. Na zrobioną zaś przez Komissję uwagę, że zeznanie jego nie zasługuje na wiarę, że on tak samo jak Ryll obowiązanym był wykonać przysięgę na zabicie Margrabiego Wielopolskiego, oświadczył, że zeznania swego w tym względzie, zmienić nie może.

Ze Skrzeczyńskim zapoznał się w końcu zeszłego Czerwca przez syna kupca Hempla Władysława. Skrzeczyński był subjektem w bławatnym handlu, przybył do Warszawy z okolic Krakowa 28 Lipca w celu wyszukania sobie miejsca, mieszkał z początku w hotelu Kowieńskim, następnie 18 (30) Lipca zgodnie z propozycją Hempla, przeniósł się do Rzońcy na mieszkanie. O zamiarze napaści na Margrabiego Wielopolskiego, Skrzeczyńskiemu się nie zwierzał i on też w takowem żadnego udziału nie miał.

Zapytany Rzońca, wyjaśnił, że z liczby znalezionych u Skrzeczyńskiego papierów, widział u niego w dniu 8 Sierpnia tylko rękopism przygotowany do umieszczenia w mającem się drukować piśmie pod tytułem „Głos robotników" wówczas gdy Skrzeczyński przepisywał takowy z książki drukowanej, lecz spiesząc do roboty, zdążył przeczytać nie więcej jak dwa początkowe wiersze.

Xawery Regulski właściciel zakładu litograficznego, gdzie Rzońca w ostatnich czasach pracował, zeznał: że tenże Rzońca pracował u niego przez trzy tygodnie, że do roboty przychodził zawsze regularnie, dopiero potem kiedy był powołanym w sprawie Rylla przestał przychodzić i tylko raz zeznający spotkał go na Krakowskiem Przedmieściu z jakiemiś młodymi nieznanymi mu ludźmi. Ostatni raz Rzońca pracował w litografji w przeddzień zamierzonego zamachu, robił jednak mało. Stosunków jego Regulski nie wie, dla tego, że ten od niedawna u niego pracował, a na zapytanie dla czego nie przychodził do roboty, wymawiał się tem, że przyjechał do Warszawy wuj jego, burmistrz z prowincji. Okoliczność ta, jak zeznała matka Rzońcy, a później on sam okazała się zmyśloną.

Na audjencji Polowego Sądu wojennego, oskarżony jeszcze raz oświadczył, iż nie miał zamiaru zabicia Margrabiego Wielopolskiego; przez nikogo do spełnienia przestępstwa nie był podmówiony i do żadnego tajnego towarzystwa nie należał; dodawszy tylko, że jeżeli podpisał w Urzędzie Policji protokół zawierający jego przyznanie do zamiaru zabicia Margrabiego Wielopolskiego, to jedynie dla tego to uczynił, że miał nadzieję z łatwością objaśnić wszystkie okoliczności wypadku przy prowadzeniu śledztwa.

Obrońca zaś obwinionego przedstawiał sądowi, że przestępstwo, o które oskarżony jest Rzońca, nie należy do rzędu mających polityczny charakter, dla tego powinno podlegać roztrząsaniu zwyczajnego sądu, ponieważ w ogłoszeniu Królestwa w stanie wojennym, było wyraźnie powiedziane, że tylko zabójstwo w celu politycznym będzie sądzone na zasadzie polowych praw karnych. W razie osądzenia przez sąd wojenny, prosił aby zwrócono uwagę na moralne przyczyny które pobudziły Rzońcę do przestępstwa. Bieda materjalna, nieporozumienie w rodzinie, pragnienie wydobycia się z przykrego położenia, oto są przyczyny które skłoniły obwinionego, według słów obrońcy, do powzięcia postanowienia spełnić przestępstwo. W końcu prosił aby zwrócono uwagę na małoletność obwinionego (19 lat), okoliczność mającą wpływ na zmniejszenie kary.

Polowy sąd wojenny ze swej strony uznał, że powoływanie się na nieistnienie celu politycznego w przestępstwie Rzońcy, nie może być brane na uwagę i że również odwoływanie się do jego wieku, na zasadzie art: 101 Xięgi I Wojenno-Karnej Ustawy, nie może mieć żadnych skutków.

Następnie przystąpiwszy do osądzenia sprawy. Polowy sąd wojenny publicznie odczytał wyrok, który stanowił: obwinionego Jana Rzońcę, po pozbawieniu go wszystkich praw stanu, ukarać śmiercią przez powieszenie.

Polowy Audytorjat, roztrząsnąwszy okoliczności sprawy uznał, że chociaż obwiniony nie przyznał się do zamiaru pozbawienia życia Margrabiego Wielopolskiego i do udziału w spisku, mającym na celu obalenie Władzy Rządowej i chociaż uporczywie taił i swe przestępstwo i wspólników, jednakże uznany jest za przekonanego.

1. Przez zupełnie zgodne z okolicznościami sprawy pierwiastkowe zeznanie przy podaniu w Urzędzie Policji, które stwierdził własnoręcznym podpisem, iż rzeczywiście targnął się na życie Naczelnika Rządu Cywilnego w Królestwie Polskiem Margrabiego Wielopolskiego.

2. Przez napaść na Margrabiego Wielopolskiego, według własnego zeznania, z obnażonym kindżałem, co wspólnie z znaczną ilością trucizny znajdującej się na kindżale, jawnie świadczy, że obwiniony zamierzał zadać cios śmiertelny.

3. Przez zeznania pod przysięgą dwóch świadków, niepozostawiające żadnej wątpliwości, że napaść dokonana była w celu zabicia.

4. Przez posiadanie w kieszeni oddzielnej czapki, według wszelkiego prawdopodobieństwa w skutku naprzód obmyślanego planu, dla dogodniejszej ucieczki i uchylenia od siebie podejrzenia po dokonaniu przestępstwa, do czego sam się nawet przyznał.

5. Przez wymyślone, według wszelkiego prawdopodobieństwa, w skutku chęci utajenia wspólników przestępstwa, opowiadania o sposobie nabycia kindżału, ponieważ zapewne przy obecnych okolicznościach obwiniony nie mógł kupić od kozaka za kilkadziesiąt kopiejek takiego kindżału, który kosztuje około 20 rs. i obok tego pokryty trucizną w znacznej ilości, co już w żadnym razie nie mogłoby być na kindżale kupionym od kozaka, gdyby nawet i przypuścić możliwość podobnej sprzedaży.

6. Przez niemniej kłamliwe opowiadanie o powodzie napaści na Margrabiego Wielopolskiego, wyjaśnionym przez obwinionego w ten sposób, jakoby chciał być aresztowanym, co stanowczo zupełnie się nie zgadza z ucieczką obwinionego z miejsca przestępstwa, z chęcią uchronienia się od pogoni i z innemi okolicznościami towarzyszącemi jego przestępstwu.

7. Przez zachowywanie rot przysięgi, z których jedna, według zeznania obwinionego, została przez niego samego ułożona i własnoręcznie przepisana. Osnowa przysiąg zawierających się w tych rotach, dokładnie wskazuje z jednej strony upor obwinionego co do przyznania się w obecnym wypadku; z drugiej strony koniecznie dowodzi należenie do spisku, mającego na celu obalenie Władzy Rządowej i porządku publicznego w Królestwie Polskiem. Na potwierdzenie tego może służyć między innemi i to, że Rzońca targnął się mianowicie na życie Margrabiego Wielopolskiego, jako jednego z głównych przedstawicieli Władzy Rządowej. Jednoczesny szereg zamachów jakie miały miejsce w ostatnich czasach i odkrywane przy ich śledzeniu okoliczności, niewątpliwie świadczą o istnieniu bandy spiskowych, dążących do wzruszenia spokojności publicznej, którzy zwrócili się ku politycznym morderstwom, jako ku ostatecznemu środkowi dla podtrzymania wzburzenia i dla przeszkodzenia Rządowi w jego zamiarach przywrócenia i utrwalenia w społeczeństwie porządku, spokojności i ufności. Zdradliwość użytych przez Rzońcę środków, upór w zeznaniach, pomimo nawet upominań i łez matki na audjencji publicznego sądu, sprzeczne i widocznie kłamliwie zeznania wskazują, że spiskowi starali się na ten raz lepiej przysposobić wybrane przez nich narzędzie i dawszy do ręki przestępcy środki, które uważali za pewniejsze, naprzód obmyślili żeby przygotować go i na wypadek niepomyślnego dla niego obrotu zamachu.

Zważywszy wszystkie wyżej wzmiankowane okoliczności, Polowy Audytorjat uznaje obwinionego Jana Rzońcę winnym: A) obmyślanego naprzód zamachu na życie Naczelnika Rządu Cywilnego w Królestwie Polskiem Margrabiego Wielopolskiego, dokonanego w dniu 3 (15) Sierpnia przez napaść na Margrabiego z obnażonym kindżałem, pokrytym trucizną strychniną w znacznej ilości, który pozostał bez skutków, jedynie z powodów od obwinionego niezależnych; B) przyjęcia udziału w uknutym spisku mającym na celu obalenie Władzy Rządowej i porządku publicznego w Król: Polskiem, co między innemi wynika i z wyżej wspomnionego zamachu na życie Naczelnika Rządu Cywilnego w kraju; C) kłamliwych i pełnych wybiegów w sprawie zeznań, wraz z uporczywem utajeniem wspólników swych przestępstw; D) zachowywania broszur i pism osnowy podżegającej.

Z tych powodów Polowy Audytorjat *wnioskuje*, aby przestępca stanu *Jan Rzońca*, za wyżej wyrażone przestępstwa, ściśle stosując się do art: 83, 94, 96, 196, 604, 631 i 632 X. Iej Wojenno Karnej Ustawy (wyd: 1859 r.) i art: 20 i 283 Iej Xięgi XV tomu Zbioru praw (wydania 1857 r.), zgodnie z wyrokiem Polowego Sądu, *był pozbawiony wszelkich praw stanu i ukarany śmiercią przez powieszenie.*

Co się tycze osób zamięszanych do obecnej sprawy, z uwagi, że osobne co do nich prowadzone jest śledztwo, Audytorjat Polowy obecnie nie przedstawia względem tych osób żadnego wniosku.

K o n f i r m a c j a.

Roztrząsnąwszy przedstawienie Audytorjatu Polowego w sprawie wojenno sądowej o przestępcy politycznym *Janie Rzońcy*, zatwierdzam konkluzję Audytorjatu Polowego, w jego przedstawieniu wyrażoną. Kara śmierci ma być spełnioną na stoku cytadeli Alexandrowskiej, w d. 14 (26) b. m. o 9ej z rana, przy zachowaniu istniejących w tym względzie przepisów.

Warszawa, dnia 12 (24) Sierpnia 1862 r.

(podpisano) KONSTANTY.

Dnia 16 b. m. w Instytucie Starców i Kalek w Górze Kalwarji, odbytą została ceremonja założenia i poświęcenia kamienia węgielnego, pod nowo-budujący się gmach na pomieszczenie Kaplicy Instytutowej i lokale dla Administracji Zakładu przeznaczony. Ceremonji tej, z upoważnienia JW. Arcy-Pasterza, dopełnił JX. Józef *Ludwiński*, Gwardjan Zgromadzenia miejscowych XX. *Bernardynów*, a zarazem Kapelan Instytutu, w obec JW. *Łaszczyńskiego*, Radcy Tajnego, Prezesa Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych; Hrabiego Aug: *Potockiego*, Prezydującego w Radzie Opiekuńczej Domu Przytułku Starców i Kalek; wszystkich Członków do składu Rady Opiekuńczej należących i znacznie zebranej ludności tak z miasta jako też i okolicy dla uczestniczenia tej ceremonji przybyłych. Po odprawieniu Mszy Stej w dzisiejszej Kaplicy instytutowej, cały orszak udał się processjonalnie na miejsce rozpoczętej budowy, gdzie JX. *Marcjan*, Kaznodzieja, wymownemi słowy do obecnych, wskazał cel tego Zakładu i użyteczność jaką w społeczeństwie naszem wywiera, a zarazem dziękując w imieniu pomieszczonych w tym Zakładzie osób, całemu składowi Rady Opiekuńczej za doznawaną troskliwość i opiekę, prosił: iżby nadal nieszczęśliwi Starcy i Kaleki, tej samej pieczołowitości i opieki doznawali.

Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego, zawiadamia osoby interesowane, iż zapis i examina wstępne kandydatów i kandydatek tak nowo przybywających jakoteż w upłynionym półroczu już uczęszczających a ubiegających się o stypendja, rozpoczną się w dniu 2 Września r. b. i odbywać się będą w następującym porządku od godz: 9tej z rana, a mianowicie: w dniu 2gim Września klassa żeńska, zasady muzyki; w dniu 3cim klassa męzka, zasady muzyki; w dniu 4tym klassa żeńska, fortepjan; w dniu 5tym klassa męzka, fortepjan; w d. 6 klassa męzka i żeńska, śpiew; dnia 9go klassy męzkie, organów, skrzypców i wiolonczelli. Wszelkie szczegółowe objaśnienia zgłaszającym się interessatom w Kancellarji Instytutu od godz: 9tej do 12tej, z wyjątkiem Świąt, udzielane będą.— Za zgodność z decyzją Zarządu, Inspektor Instytutu, Józef *Brzowski*.

Pana W. H. upraszamy o adres wyraźny, dla udzielenia mu odpowiedzi listownej, której drukiem nie możemy ogłaszać.

Znany fabrykant fortepjanów P. *Hoffer*, przy ulicy Elektoralnej, który w tych czasach wyjeżdżał dla zwiedzenia celniejszych fabryk tego rodzaju w pierwszych stolicach Europy, powrócił już do Warszawy.

Dziś rano sprawdziło się najlepiej przysłowie o zimnych porankach, albowiem mieliśmy mróz biały.

Od jutra, w mleczarni Ogrodu Saskiego, dostać będzie można *winogron Węgierskich* w najlepszych gatunkach, zupełnie świeżych, bo codziennie koleją żelazną przysyłanych; o czem zawiadamia się niniejszem szczególniej osoby potrzebujące winogronowej kuracji.

Wiadomości Zagraniczne.

Anglja. *Londyn, 23 Sierp:.* — Królowa mianowała Komissję z biegłych osób, dla skreślenia planów w przedmiocie obulwarkowania Tamizy. Na czele tej Komisji stoi Mgr *Cubitt*, Lord-Major Londynu, znany budowniczy. — Dnia 21go bieżącego miesiąca zmarł John Lewis *Ricardo*, Członek Izby Niższej za Stoke-upon-Frent. Był on synowcem znakomitego ekonomisty Dawida *Ricardo*, i zajmował się od młodości przedsięwzięciami handlowemi. Założył on towarzystwo telegrafów elektrycznych, był Dyrektorem Banku London and Westminster i prezydującym w wielu kompanjach kolei żelaznych. W Izbie Niższej od r. 1841 należał do liberalnych i stronników wolnego handlu. Izba wiele przez jego skon straciła, jakkolwiek bowiem rzadko przemawiał, jednak jego doświadczenia handlowe i rozum praktyczny czyniły z niego szacownego doradcę.

Francja. *Paryż, 23go Sierpnia* — Przed niejakim czasem krążyła tu w sferach nieprzyjaznych Włochom pogłoska, iż w obec bezsilności muratystów co do oderwania dawnego Królestwa Neapolitańskiego od monarchji Sardyńskiej, Cesarz *Napoleon* przemyśliwa o środkach zajęcia militarnego tych prowincji, dla ustalenia tam władzy Namiestnika wziętego z łona swej rodziny. Wieści tej, krzywdzącej honor Monarchy Francuzkiego i sprzecznej z całą jego polityką od czasu kampanji Włoskiej, niepowtarzały wówczas dzienniki, ale dziś rodzi się ona na nowo, i znajduje dość łatwowiernych. Utrzymują oni, że jeśli *Garibaldi* zjawi się w Kalabrji, Francja nie będzie czekała z atakowaniem go aż się zjawi na granicach Rzymskich, ale ruszy przeciw niemu, i prowincje Neapolitańskie będą zajęte militarnie, tak jak to ma dziś miejsce z Rzymem. Rozkazy w tym względzie zostały przesłane do Tulonu, zkąd w razie potrzeby wysłane zostaną do Włoch kontyngensa, przeznaczone pierwiastkowo do Mexyku. Trudno wierzyć w podobne przypuszczenie, gdyż są sprzeczne z interesami Francji i jej dynastji. Jednakże jeśli Gabinet Turyński posłuszny dziś podszeptom Gabinetu Tuileryjskiego, będzie bezsilnym w obec *Garibaldego*, jeśli ani stan oblężenia, ani zawieszenia swobód publicznych, ani działa niepotrafią powściągnąć ruchu Włoskiego, co w tedy pocznie *Napoleon III?* Czyż odrobi własnemi rękami to, co zrobił pod Solferino, i do czego upoważnił pod Castelfidardo? Czy zdetronizuje moralnie *Wiktora-Emmanuela*, pod pozorem protegowania go przeciw *Garibaldemu*, i czy po interwencji we Włoszech dla zniszczenia tam wpływu Austrji ujrzemy wybuchającą tam drugą wojnę dla ustalenia władzy Francji? Trudno jest przypuścić coś podobnego, a jednak do takich ostateczności prowadzi przedłużone zajęcie Rzymu, i brak wszelkich wyjaśnień kwestji Rzymskiej. — Słychać, że niepowodzenie konferencji Konstantynopolitańskich w kwestji Serbskiej wywarło w Belgradzie nadzwyczajne rozdrażnienie. Za żadną cenę nie chcą tam przystać na *statu quo*, ani kontentować się gwarancjami moralnemi, żądając rękojmi materjalnych. Tym to przyczynom przypisują dymisję *Garasza-nina*. — Korrespondencje z Londynu przypuszczają, że *Garibaldi* nie myśli występować przeciw Francji. Pragnie on tylko wyczerpać wszelkie środki Rządu Włoskiego, aby wreszcie uzyskać od niego, tytułem kompromisu, możność obrócenia swej wyprawy przeciw Austrji. — *Said*-Pasza odwiedził Cesarzowę.

Ostatnie Wiadomości.

Krążące dotychczas pogłoski o małżeństwie Xcia *Walji* z Xczką Duńską, zdają się potwierdzać. *Times* zapewnia, że ślub odbędzie się w początku przyszłej wiosny. Jenerał *Knollys*, mianowany został Intendentem dworu Xięcia. — Do Belgradu nadeszła 27 b. m. z Konstantynopola wiadomość, że konferencje w sprawie Serbskiej zerwane zostały, albowiem Porta jako warunek dalszych układów położyła wstrzymanie uzbrojeń ze strony Serbskiej i zniesienie bt rykad w Belgradzie, na co Serbja zgodzić się nie chce. W skutku tego Porta cofnęła wszystkie dotychczas uczynione ustępstwa, i cofa się na stanowisko z r. 1856. — Wiadomość, jakoby Król Włoski miał się udać do Neapolu w towarzystwie PP. *Durando* i *Ratazzi*, jest mylną. — Gwardja narodowa w Katanji, nie dozwoliła Garibaldystom objąć straży więzień. — Kontr-Admirał *Albini* został podobno oddany pod sąd wojenny, za swe dwuznaczne postępowanie. — *Lamarmora* mianowany Komisarzem nadzwyczajnym w Neapolu, wydał proklamację przeciw ochotnikom, którzy pod pozorem przyspieszenia jedności Włoch, wywołują wojnę domową. Dowódcy wojskowi mają w prowincjach neapolitańskich jednoczyć w swem ręku zarząd cywilny i wojskowy, oraz rozpraszać wszelkie zebrania. Wywóz i ukrywanie broni są zakazane, swoboda prasy ograniczona.

W Messynie, jak zapewnia depesza z Neapolu, datowana 27go, usiłowano wywołać demonstracje Mazzinistowskie, ale władze im przeszkodziły. Flota Włoska krąży po cieśninie nie dopuszczając kommunikacji *Garibaldego* z Sycylją. — *Cialdini* wrócił do Kalabrji z Sycylji, gdzie go zastępuje *Brignone*. 27go nastąpiło starcie między wojskiem Królewskiem i Garibaldystami pod Reggio. Kilkudziesięciu Garibaldystów, a między tymi wielu Oficerów wzięto do niewoli. Zabitych i ranionych z obu stron nie było. — Deputowany *Mordini* przyjechał do Neapolu. *Fabrici* został aresztowany, równie jak Naczelnik Hamoristów *Calliechi*. — Gazeta urzędowa Turyńska z 27 donosi, że *Garibaldi* spieszy do Reggio, i że w ogóle wieści z prowincji Neapolitańskich, są zadowalające.

Paryzka *La France* potwierdza powyższą wiadomość o *Garibaldim*, dodając zarazem, iż w rozkazie dziennym z 25go zapowiedział on blizkie swe przybycie do Neapolu. — Cesarz miał 27go przybyć do Paryża z Xięciem *Magenta*, który towarzyć mu będzie w podróży do Biarritz. — Eskadra Francuzka ewolucyjna *Ajaccio* wypłynęła; domyślają się iż zmierza do Neapolu.

Jour: de St. Petersbourg z 27go, ogłasza okólnik Xięcia *Gorczakowa* z d. 18go b. m., Włoch dotyczący. Powiedziano w nim między innemi: „W obecnej chwili idzie nietylko o kwestję prawną; zasady monarchiczne i porządek społeczny, staczają walkę z anarchją rewolucyjną.” Dalej okólnik wymienia rękojmie dane przez *Wiktora-Emmanuela*, i zapewnia o poparciu na jakie Rząd Włoski liczyć może.

Przyjechali do Warszawy. Baczyński Walerjan Ob: z Wieliszewa nr 671; Ciechocki Dominik Ob: z Zwolenia nr 1062; Lewiński Artur Ob: z Woli Konopnej nr 1259.

Wyjechali: Xiądz Dworakowski Antoni Kanonik do Płonki; Dembowscy Teodor i Piotr Ob: do Tokar; Suchodolski Artur Ob: do Białegostoku.

Przyjechali koleją żelazną: Asłan Kajetan Obyw: z Krakowa nr 601; Łubieńska Amalja Hr: z Paryża nr 1347; Podczaski Wład: Ob: z Karlsbad nr 555.

Wyjechali koleją żelazną: Blaupre Kurjer Gabinetu Francuzkiego do Paryża; Rembieliński Gustaw Ob: do Bruxelli; Walusińska Eleonora Ob: do Drezna.

DONIESIENIA.

☞ Kantor Stręczeń Mieszkań i innych Zleceń, Ner 1, obok Dobroczynności. — 1) Poszukiwane są **Majątki ziemskie** w różnych okolicach Królestwa, oraz mniejsze **Folwarki,** Właściciele mający do sprzedania, raczą anszlagi Pocztą Kantorowi nadsyłać, a Kupcy będą informowani. — 2) **Dom** frontowy drewniany i oficyna murowana, w okolicach Tamki, z placem łokci □ 5,000, czyniący dochodu czystego Złp. 4,000, jest do sprzedania za Złp. 46,000, $^1/_3$ część może pozostać na gruncie. — 3) **Dom** nowy frontowy z oficyną murowaną, ogrodem fruktowym, zawierającym 10,000 łokci □ przy zbiegu dwóch ulic, w okolicy Placu Sgo Alexandra jest do sprzedania za cenę przystępną, czyni dochodu czystego 10,000 Złp.—4) **Herbata** w najlepszym gatunku, w banderolach Komory, jest do sprzedania funt po Złp. 8.—5) **Lokal** z trzech Pokoi, na 1m piętrze od frontu, przy ulicy Bednarskiej, jest do wynajęcia za Złp. 1,200 rocznie.

SIDR NAPÓJ ANGIELSKI.

Napój ten upowszechniony w całej Francji i Anglji, mający własność chłodzącą, odróżnia się od Wody Sodowej tem, iż w smaku jest przyjemny, zaspakaja pragnienie i zaostrza apetyt, jest musujący i ostry w smaku, bez żadnej sztucznej pomocy, butelka po gr: 12 i 15. — Dostać można w **Piekarni Angielskiej Władysława Fedeckiego,** przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 1344, po stronie fliz.—Tamże jest potrzebny **Uczeń** dobrej konduity zaraz.

1) Posiadający **Kapitał** Złp. kilkadziesiąt tysięcy, bezżenny, w średnim wieku, prowadzący dawniej na swą rękę przedsiębierstwo, przy którem znajomość Chemji w wysokim stopniu, jest konieczną, obznajmiony z buchhalterją, znający gruntownie język niemiecki, po zwinięciu fachu handlowego, nie mogąc przyzwyczaić się do bezczynnego życia, życzy sobie na prowincji lub w miastach, pomieścić się prywatnie w znacznych zakładach fabrycznych jako kassjer, buchhalter, dyspozytor zakładu i t. p., stosownie do swych zdolności; na żądanie wystawić może kaucję Złp. 40,000, a nawet w gotowiznie zaliczyć kilkanaście tysięcy. — 2) Inny poszukuje posady wyższej przy cukrowniach, lecz bez kaucji. — 3) Młody człowiek życzy pomieszczenia się na praktykę przy gospodarstwie, chociażby bez pensji. Wiadomość w Kantorze Zleceń Bielskiego, ulica Bielańska Nr 605.



Jest do nabycia **GARNITUR MEBLI** Mahoniowych, używanych, złożony z Kanapy, 2 Foteli i 6 Krzeseł, ze stołem lub bez stołu. Wiadomość przy ulicy Przejazd pod Nr 647/8, w mieszkaniu parterowem, wchodząc w bramę po lewej stronie.

Osoba jadąca do Połtawy, przez Kijów, własnym powozem, życzy sobie **Towarzysza** podróży do wspólnego kosztu, w przeciągu pięciu dni. — Wiadomość u Szwajcara Hotelu Saskiego.

Na Pradze, na Garbarzach dawnych pod Nr 91, za Kościołem Loretańskim, jest do najęcia **Mieszkanie** zupełnie nowe, dwa Pokoje, Kuchnia, Spiżarnia, Piwnica i Komórka na drzewo, zaraz lub od Sgo Michała. Ktoby miał do zbycia **Szafę** jesionową do sukien dużą, niech się zgłosi do Redakcji Kurjera.

Przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2676, wprost Dobroczynności, otworzoną została nowa **Dystrybucja** Tytóniu, Cygar, Papierosów i Tabak, przy której są różne drobiazgi galanteryjne, Materjały pismienne, Kolczyki złote z Broszką, dwa Szale wełniany i Szkocki, trzy Suknie, mantynowa, żagnocikowa i wełniana violet., Futro króliki amerykańskie, Łóżko jesionowe, Materac z 3ch poduszek, Bielizna męzka i damska, pojedynczo i tuzinami, Chustki, Skarpetki i t. p.—Tamże przyjmuje się Bieliznę do szycia i obstalunki na takową po cenie przystępnej, z czem się poleca **T. K.**



FORTEPJAN Palisandrowy Wiedeński, nowy, z Blatem metalowym i głosem bardzo miłym, (nadszedł przed paru dniami z jednej z najpierwszych fabryk), Dwie Paki do fortepjanów i Amerykan używany na jednego lub parę koni, nabyć można. Wiadomość w Handlu Henryka Bełczykiewicza, dawniej W. Hempla, ulica Długa Nr 590, obok Kościoła NN. Trójcy.



OSOBY potrzebujące pomocy Akuszerki znajdą przyzwoite umieszczenie i stosowną opiekę, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1401, na 1m piętrze. — **Kosińska.**

SKŁAD GŁÓWNY

BRACI LESSER,

przy ulicy Rymarskiej, wprost Komissji Skarbu, otrzymał transport:

Filtrów kamiennych angielskich i petersburgskich, w różnych wielkościach, do domowego użytku, oraz podróżnych kieszonkowych.

Filtrów Paryzkich szafkowych, nieprzenośnych, większych rozmiarów, dla Zakładów Cukierniczych i t. p.

Maszynek patentowanych do ostrzenia noży, oraz desek powleczonych guttaperką, do tegoż użytku.

Maszynki angielskie do siekania mięsa na kotlety.

Powyższe przedmioty znane z praktycznego użytku, po cenach stałych umiarkowanych sprzedają się.

Odpowiedź na artykuł w Nrze 262 z r. 1860 Kurjera Warszawskiego, przez Karola Ordęgę, Współwłaściciela dóbr Żarek, przeciwko podpisanemu.

Ordęga wymarzywszy sobie zaakomite pretensje do mnie, również Współwłaściciela dóbr Żarek, z tytułu jakoby niewłaściwego zarządu temiż dobrami, a który mi był przez wszystkich Współwłaścicieli powierzony, przedewszystkiem postanowił przeciwko mnie wywołać opinję publiczną, uprzedzając ją o zamierzonem poszukiwaniu na mnie szkód i strat i zachwiać nieograniczony kredyt, jaki sobie długoletnią pracą uczciwą wyrobiłem. W tym celu w pismach publicznych pozamieszczał ubliżające mi artykuły, i cały mój majątek, a mianowicie dobra Grochów, Gać Powężową i Współwłasność Żarek, obciążył ostrzeżeniami, ustanawiając mniemane swoje pretensje w wysokiej cyfrze Rs. 44,943 kop: 81$^1/_2$.

Następnie wyniósł gołosłowny pozew, a cały ciężar kosztów procesu mnie pozostawił.

Nieuważałem za przyzwoite zatrudniać Publiczność również złośliwą i czczą odpowiedzią, jaką się odznacza samo oskarżenie, lecz pokładając zupełne zaufanie w bezstronnym wymiarze sprawiedliwości naszych Magistratur Sądowych, które nie na szykanach, a dowodach swoje wyroki opierają, zachowałem sobie odpowiedź do czasu, w którym bym jako usprawiedliwienie mógł ją poddać pod sąd tej samej opinji publicznej, przed którą mnie Ordęga oskarżył, a jak teraz śmiało rzec mogę oczernił, opartą na najuroczystszem świadectwie, cechującem całą wartość oskarżenia.

Świadectwem tem jest wyrok IX Departamentu Rządzącego Senatu, który ostatecznie w dniach 11 (23), 12 (24) i 13 (25) Lipca r. b., całkowitą Akcją Ordęgi o Rs. 44,943 kop: 81$^1/_2$ przed Trybunał wytoczoną, za bezzasadną poczytał. Ostrzeżenie z Wyroku Illacyjnego Trybunału Warszawskiego na rzecz Ordęgi zapisane z dóbr Grochowa, Gaci Powężowej i współwłasności dóbr Żarek, w zupełności wykreślić nakazał. Podpisanemu poszukiwanie wynagrodzenia szkód, z tytułu zapisanych ostrzeżeń, w oddzielnej drodze pozostawił. A nadto Ordęgę na karę Rs. 270 i koszta processu w kwocie Rs. 200 skazał.

Karol Osterloff.

W d. 20 Sierpnia (1 Września) r. b. i dni następnych, w mieście Częstochowie, odbywać się będzie licytacja różnych towarów konfiskowanych Komory Celnej Herby, a oszacowanych na rs. 2,000.— Za Dyrektora Komory, K. *Piasecki.*— Pisarz Komory, A. *Cichowicz.*



40 SZTUK BYDŁA, w tem 30 Krów w większej części dojnych i młodych, 4 Buhajki rassy zagranicznej czystej, Voigtland i Żuławskiej, kilka sztuk Jałowizny i Wołów, z Holenderni Dembe Małe, o wiorst 8 odległej od Grochowa, jako też Pięć KONI, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w dniu 1ym Września o godzinie 11ej z południa. Wiadomość bliższa u Oberżysty w Grochowie 2gim.

MŁODZIENIEC ukończywszy Gimnazjum, życzy sobie udzielać **KORREPETYCJE** za stół i stancję, lub też na godziny. Wiadomość u Rządcy domu Nr 649 przy ulicy Przejazd w Warszawie.



U Akuszerki Pedolskiej pod Nrem 1384, róg ulicy Złotej i Marszałkowskiej, jest **MAMKA** z młodym pokarmem i sama także młoda, każdego czasu.

Trzy Pokoje z Kuchnią,

na 1m piętrze;
TRZY POKOJE z KUCHNIĄ na 2m piętrze;
oraz **DWA POKOJE KAWALERSKIE**;
są do najęcia od 1go Października,
na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr 444, wprost Odwachu.
Wiadomość w Handlu.

Elegancko wyrestaurowana **Kawiarnia**, od dawna exystująca przy rogu ulic Elektoralnej i Przechodniej, zaopatrzoną została we wszystkie Napoje i Przekąski, do tego rodzaju przedsiębierstwa przywiązane, a to przy odznaczającym się porządku, rychłą usługą i nader umiarkowaną ceną; jest tam również dla uprzyjemnienia i ładny Billard, słowem, niedawna Właścicielka tego bardzo pięknego Zakładu, dokłada starania, aby zadowolić Szanownych Gości i zjednać sobie nadal ich względy, że to nie jest żadną przesadą ani stronnością, każdy na miejscu się przekona. — **B.**

Przy jednej z pryncypalnych ulic jest do odnajęcia **POKÓJ** duży o dwóch oknach, z osobnym wchodem, dla pojedynczej osoby. Wiadomość bliższa pod Nr 435 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na 1m piętrze.

Dziewięć wiorst od Warszawy, w Kolonji Augustów, jest do sprzedania **Oranżerja**, składająca się z drzew pomarańczowych dużych, rodzących i cytrynowych, kamelji, azalji, rododendronów i innych nowo hollenderskich roślin, za nader nizką cenę. Wiadomość na miejscu za rogatką Ząbkowską, przez Brudno, Grodzisk w Augustowie.

CHŁOPIEC ze stosownem wychowaniem jest pożądany do terminu do Zakładu Grawersko-Pieczętarskiego Jana Münheimera, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 423, pomiędzy Hotelem Saskim i Pocztą w Warszawie.



Powozik lekki, na parę lub jednego konia, używany lecz w dobrym stanie, jest do sprzedania; wiadomość u Właścicielki pod Nr 1563 ulica Chmielna.



W Grochowie Pierwszym, jak się Fabryki zaczynają, przy szosie, jest do sprzedania **DOM** z wolnej ręki, obecnie Mydlarnia; może być i na inny jaki Zakład Fabryczny użyty. Wiadomość w Drukarni Kurjera.



NIERUCHOMOŚĆ
w Warszawie przy ulicy Elektoralnej, Nr 771 oznaczona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Składzie Mąki.

Trzy Pokoje,

Kuchnia i Spiżarnia, na dole, do najęcia od Śgo Michała r. b. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 705.

W Dobrach Czajki, w Gub: Płockiej, Powiecie Pułtuskim, o 2 mile od miasta Nowego Dworu i od Fortecy Nowogeorgiewskiej położonych, jest do sprzedania **2,500 sztuk Sosien Budulcowych**, w lesie nad rzeką spławną Wkrą leżącym. Wiadomość o warunkach sprzedaży, dowiedzieć się można na miejscu u Właściciela, lub w Kancellarji Rządcy Dóbr Czajki.

DO WYNAJĘCIA LOKALE, przy ulicy Nowolipki, obok ogrodu Gimnazjum, Nro 2403c, na parterze od frontu, Trzy POKOJE i Kuchnia; na 1szem piętrze od frontu, Trzy POKOJE i Kuchnia, na 3ciem piętrze, Kawalerskie Mieszkanie. W oficynach różne dogodne Lokale.

Do uregulowania Interesów Familijnych potrzebna jest wiadomość o teraźniejszem zamieszkaniu **P. Franciszka Żychlińskiego**, poprzedniego Właściciela Dóbr Karsy w Powiecie Pleszewskim W. X. Poznańskiem, niewiadomego obecnie z pobytu. Wzywa się zatem pomienionego P. Żychlińskiego, aby zechciał zgłosić się lub nadesłać swój Adres do Kancellarji Adwokata Jędrzejewicza, pod Nr 15 przy ulicy Długiej mieszkającego, lub do Obrońcy Marzyńskiego w Koninie.

Wakują Posady Prywatne

zaraz dla kilkunastu Osób na **Komissantów**, na Warszawę, Prowincję i Zagranicę, dla załatwiania Interessów pośrednictwa dotyczących, przy kupnie, sprzedaży, wydzierżawieniu Majątków Ziemskich, Nieruchomości miejskich i wszelkich zleceń rolnictwa, handlu i przemysłu dotyczących. Pensja stała i tantiema stanowić będą wynagrodzenie. Kaucje w gotowiznie są wymagane a które mogą mieć należyte bezpieczeństwo. Kandydaci zgłosić się zechcą do Domu Komissowego **K. Puławski et Comp:** w Warszawie, pod Nr 419, obok Poczty exystującego.

Za Rs. 5,000 (pięć tysięcy), jest do spieniężnia **Apteka** na prowincji; wiadomość powziąść można w Drukarni Kurjera Warszawskiego.



Pod Nr 2675 przy ulicy Bednarskiej, z przyczyny wyjazdu **FORTEPJAN** Bucholca i **MEBLE** za przystępne ceny do sprzedania. Wiadomość u Stróża.

Potrzebny jest Majątek

do kupna w którejbądź Guberaji, od 50 do 100 Włók i więcej, z Lasem i Łąkami. Dzierżawa tamować kupna nie będzie. Treściwe informacje życzący sprzedać zechcą nadesłać do Redakcji Kurjera Warszawskiego w Warszawie.

Pacht Krów, składający się z 70u sztuk, do wydzierżawienia każdego czasu w dobrach Głosków, położonych między Piasecznem a Raszynem. — Tamże potrzebnym jest **Nauczyciel** do Szkoły Elementarnej. Wiadomość bliższa na miejscu.



U Akuszerki przy ulicy Freta pod Nr 278, na 2m piętrze od frontu, wprost Kościoła XX. Dominikanów, jest **MAMKA** młoda z młodym pokarmem i zdrowym. Tamże jest **POKOIK** dla Osób słabych z wszelkiemi wygodami.

W Dobrach Zamoście, w Okręgu Radomskowskim, Powiecie Piotrkowskim o 17 wiorst od stacji Kolei Żelaznej Radomsko, znajduje się kilka tysięcy garncy **Okowity** do sprzedania. Wiadomość o warunkach sprzedaży, u Właściciela Dóbr na miejscu.

Dodatkowe Wiadomości bieżące.

Przełożona Pensji Wyższej żeńskiej w m. Łęczycy, ma honor zawiadomić osoby interesowane, że kurs nauk rozpoczyna z dniem 1 Września r. b.— M. *Bogucka.*

Mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczniów na następny rok szkolny w moim męzkim Wyższym Naukowym Zakładzie, przy ulicy Rymarskiej Nro 471 lit: F., rozpocznie się z dniem 1szym Września r. b.—Przełożony, Karol *Jurkiewicz.*

Czeladnik malarski *Tuchowicz*, lat 40 liczący, spadł z 2go piętra domu Nro 1528*d*, i umarł, a *Weber* Alexander szewczyk lat 14 liczący, kąpiąc się w Wiśle, utonął.

Z powodu otwarcia kolei żelaznej z Warszawy do Kutna, niektórzy z przedsiębiorców mają zamiar założyć w Kutnie wielką fabrykę cukru.

Donoszą z Ukrainy, iż tam żniwa rozpoczęto w r. b. 26 Czerwca, wtedy gdy żniwa zeszłoroczne rozpoczynano 11 Lipca. W ogóle urodzaje były dobre i plon obfity, tylko trudność ze zbiorami.

W Powiecie Osmiańskim, pojawiły się wściekłe wilki w liczbie 5ciu, które w różnych miejscowościach rzucają się na ludzi i bydło. Dotąd dopiero jednego z nich ubito.

Od dziś kursować zaczął drugi z kolei omnibus, a to na linji od placu Krasińskich, do placu przy Kościele Ś. ALEXANDRA na Nowym-Świecie, zabierając po drodze tam i na powrot, osoby życzące jechać. Omnibus ten pochodzi ze znanej fabryki P. *Laskowskiego*, i jest dobrze, wygodnie i elegancko zbudowany.

Jeszcze jeden przybył nam wynalazek w XIX stuleciu na zagubę ludzi, to jest działo podwodne P. *Duffy*, przebijające każdy statek za zetknięciem się z takowym.

DONIESIENIA.

(A. n.) Znany ze smacznych a tanich Obiadków Zakład Pani Felicji Swieszczakowskiej, przy ulicy Piwnej pod godłem Papugi istniejący, wystąpił z wiosną w nowej sukience. Zakład ten chętnie uczęszczany przez Osoby nawet w odleglejszych dzielnicach zamieszkałe, które lubią jedzenie zdrowe a nie zbytkowne, potrzebował tylko odnowienia wewnętrznego, to też poczciwa Pani Swieszczakowska nie żałowała znacznego nakładu dla odświeżenia i przyozdobienia pokoju jadalnego swojej Traktjerni pod Papugą. Miło jest teraz zaspokoić apetyt w tak schludnym lokalu, a najadłszy się są dla rozrywki po obiedzie różne Pisma perjodyczne. Zaprawdę taniość Obiadów po cenie Złp. 1 Gr. 5 podawanych i na miasto w Zakładzie Pani Swieszczakowskiej, zasługuje na ogólne uznanie, bo kto żywi ludność tak tanio a przytem poprzestając na tak miernym zarobku za swoją nieustanną pracę w powód ogólnej drożyzny, temu niech Opatrzność sowicie wynagrodzi. — Jeden ze Stołowników.

Syrop siarczany,

z którego znana ze swej użyteczności Woda Mineralna **Eau de Bonnes** się wyrabia, przygotowany przez Pana **Emila Leroy,** Aptekarza w Paryżu, na ulicy d'Antin Nr 13.

Metoda leczenia za pomocą Wód siarczanych, zwana metodą leczenia hydro-siarczaną, przystępną jest dla każdego przez użycie nowo wynalezionego Syropu siarczanego, Wody **Eau de Bonnes**. Syrop ten nie psuje się nigdy, nie rozkłada chemicznie i może jak najdłużej zatrzymać swe własności leczebne. Flaszeczka takiego syropu wydaje cztery butelki Wody mineralnej, przez co nierównie konsumentom taniej użycie jej wypadnie. Lekarze zalecają zwykle Syrop siarczany: 1) na kaszel konwulsyjny i koklusz u dzieci; 2) na suchoty w pierwiastkowym ich objawie; 3) na dolegliwości chroniczne naczyń oddechowych; 4) na katary i w ogólności na wszelkie cierpienia płuc i kanałów oddechowych. Cena flaszeczki 2 franki 25 centymów. Znajduje się w Aptece P. Tomanka we Lwowie, Mrozowskiego w Warszawie ulica Podwale Nr 456 i Molendzińskiego w Krakowie pod Barankiem.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania różne **Meble,** ogółem lub częściowo. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Ner 2414/15. Wejście przez podwórze na prawo, na 2m piętrze, u P. Aschenbrenner.

W dniu 21 Sierpnia (2 Września) 1862 r., o godzinie 10ej rano, sprzedaną zostanie w Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr 549 przy ulicy Długiej, **Kolonja** wieczysto-czynszowa, we wsi Wielkiej Woli, Gminie Czyste pod Warszawą, pod Nr 96, obecnie pod Nr 111 Policyjnym, położona na gruncie czynszowym. Licytacja zacznie się od summy Rs. 650, a na vadjum Rs. 400. Bliższe objaśnienie powziąść można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału 1go, pod Nr 549, oraz u Teodora Łąckiego Adwokata w Warszawie, pod Nr 1775 przy ulicy Sto-Jerskiej zamieszkałego.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe ciepła stopni 15.

Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1. (Ubywa).

TEATR WIELKI. Jutro, *Bruschino.—Wesele w Ojcowie.*

W nowej **RESTAURACJI i KAWIARNI WARSZAWSKIEJ** przy ulicy Bielańskiej pod Nr 605, naprzeciw Hotelu Lipskiego, **pod Koronami,** na 1m piętrze, w Warszawie, **Śniadania, Obiady i Kolacje**; co Czwartek doskonałe **Flaki**; **Kawa, Herbata** i inne **Trunki.** Tamże znajdują się dwa regularne **Billardy,** dwadzieścia kilka **Pism** Krajowych, Zagranicznych, rychła usługa; Pokoje obszerne, oświecone gazem i w czystości utrzymane.



Winogrona Tokajskie wyborowe, zupełnie słodkie, na kurację, codzień świeże, funt po Złp. 2 gr: 15, w Handlu Józefa Höhr, w gmachu Teatralnym.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 16 (28) Sierpnia 1862 roku.

Monety:	Żądano Rs.	Żądano Kop:	Płacono Rs.	Płacono Kop:
Pół-imperjały	—	—	5	66
Pruski kurant	—	—	—	—
Papiery publiczne:				
Obl: Skar: 4% oprócz kup: za 100 rs.	93	61	—	—
Listy Zast: 3go okr: oprócz k. za 15 rs.	15	6	—	—
Akcje Drogi Żel: W.-W. z kup: za szt:	—	—	80	—
Akcje Drogi Żel: Warsz: Bydg: za szt:	—	—	—	—
Wexle:				
Berlin 100 tal: 2 miesięcz: . . .	102	30	102	15
Wrocław 100 tal: 2 m.	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal: 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 Marc:	155	70	—	—
Wiedeń 150 Guld: 2 m.	80	55	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 miesięcz: . . .	—	—	99	50
Petersburg 100 Rs. 1 miesięcz: .	99	86	—	—
Londyn 1 fun: ster: 3 miesięcz: .	6	95	—	—
Paryż 300 franków 2 miesięcz: .	82	65	—	—

Wartość kupona bieżącego od Obligów skar: rs. 1 kop: 64⁴/₉.
Od Listów Zastawnych kop: 11.

Ceny targowe Warszawskie:

Dnia 27go b. m. płacono: Za korzec pszenicy rs. 6 k. 92½; żyta rs. 3 k. 45; kartofli k. 82½.— Za wiadro okowity próby 100 od rs. 2 k. 25 do rs. 2 k. 29¾; za garniec od k. 73½ do k. 75.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.